Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13 Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: ... Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. . K. kwart 20 K. W Krakowie mies. 6.50, kwart. 19.50 K, z odnoszeniem do domu: mies. 8 K. kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 21.

Rok I. Środa, 20. listopada 1918. Nr. 132.

Notyfikacya państwa polskiego.

Kraków, dnia 19. listopada. Stacya iskrowa przejęła następującą depeszę wysłaną z Warszawy do biura Wolffa w Berlinie:

Piłsudski wystosował do rządów wszystkich państw prowadzących wojnę i do państw neutralnych depesze, w których notyfikuje powstanie niezawisłego państwa polskiego, obejmującego wszystkie dzielnice. Oparty o polską armię stojącą pod jego komendą, wyraża Piłsudski nadzieję, że od tego czasu żadna armia obca bez zezwolenia Polski nie przekroczy jej granic.

Piłsudski zwrócił się telegraficznie do generalissimusa wojsk koalicyjnych marszałka Focha a za jego pośrednictwem do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, aby wojska polskie, znajdujące się w związku wojsk francuskich względnie amerykańskich, możliwie najszybciej uwolnił, aby mogły być włączone do narodowej armii.

Kilka słów w sprawie „wyniesienia się" do Palestyny.

Cytowany przez nas wczoraj artykuł »Ziemi Przemyskiej«, organu Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu, zawierał między innymi następujący ustęp:

»Ogromna większość Polaków jest zdania, że miejsce dla syonistów jest u stóp Syonu, a nikt z nas obojętnie patrzeć nie może na to, jak na ziemi naszej, bo kupionej krwią ofiarną, przelaną w walkach z pogaństwem, kupionej szczerem złotem naszej wysokiej kultury, wyrasta trzeci już naród o dążnościach separatystycznych. Kazimierz Wielki przyjął w granice Polski nie naród, lecz tłum garstki prześladowanych i wypędzanych jednostek, obiecujących, że będą wiernymi obywatelami przy braniu ojczyzny — i w tej samej myśli zatwierdzili następcy jego przywileje.«

Pozostawiając zupełnie na uboczu historyczne tło sprawy, przyjęcia i przybycia Żydów do Polski (o czem kiedyindziej), chcielibyśmy dziś — sine ira et studio — zwrócić uwagę społeczeństwu polskiemu, że jego stanowisko względem »trzeciego narodu« w Galicyi jest absolutnie nienaturalne, a dalsze trzymanie się go musi doprowadzić do najgorszych katastrof. Powiadamy, że stanowisko to jest »nienaturalne«, unikając z umysłu określeń jak »nieetyczne« lub »niekulturalne« itp., gdyż nie chodzi nam tu o żadne określenia lub wartościowania, o żadne skargi lub rekryminacye, o żadne apele lub zaklinania, lecz o nagi i prosty fakt, o fakt nieubłagany w swej nagości i prostocie, że w Galicyi i w Polsce istnieje rzeczywiście »trzeci naród«. Może to być rzecz przykra i bolesna, może być nawet dla niejednego (z jednego i drugiego obozu) rozczarowaniem, ale — cóż z tego wynika? Czy można ją dla tego, że jest nieprzyjemna i niewygodna, usunąć ze świata? Proszę tylko na chwilę pomyśleć chłodno i spokojnie: czy nie byłoby stokroć lepiej na świecie, gdyby np. w Europie poszczególne narody mieszkały osobno, w geometrycznie oddzielonych terytoryach, a nie, tak jak obecnie, nieszczęśliwie ze sobą pomieszane? Nie byłoby wówczas wojen, nie byłoby wiecznych i aż już nudnych sporów narodowościowych, — życie byłoby naprawdę o wiele lżejsze i piękniejsze. Ale to, co jest, jest rezultatem całego szeregu faktów historycznych, z których jeden konsekwentnie wynika z drugiego, jest ostatniem, z punktu widzenia dnia dzisiejszego, ogniwem w przyczynowym łańcuchu zjawisk, które, raz zaistniawszy, nie mogą być więcej wymazane ze świata, nie mogą się »odstać«. Czy Kazimierz Wielki dobrze zrobił, że przyjął Żydów, o tem mogą być naturalnie dwa zdania lub jeszcze więcej, ale faktem jest, że przybyli wówczas do Polski (niektórzy historycy twierdzą, że Żydzi byli w Polsce dawno przed Kazimierzem), a jeszcze wyraźniejszym faktem jest, że są dziś w Polsce.

»Ziemia Przemyska« mówi naturalnie, że dla »syonistów« jest miejsce u stóp Syonu. W istocie atoli syonistą w rozumieniu »Ziemi Przemyskiej« jest każdy Żyd, który żydostwa swego nie uważa li tylko za wyznanie religijne, czyli 95 procent żydostwa polskiego. Podobnie miała się rzecz swego czasu z »litwakami«; początkowo nazywano tak żydowski element napływowy z Litwy; później był każdy Żyd narodowy w Polsce, choć ani on sam, ani jego ojciec i dziad nie opuścili przez całe życie rogatek Warszawy, — »litwakiem«. Dziś, z wyjątkiem zdeklarowanych asymilantów są wogóle wszyscy Żydzi w Królestwie — »litwactwem«. Tak samo będzie ze syonistami. (Oby się przepowiednie nasze nie sprawdziły!)

Miejsce więc nasze u stóp — Syonu! Dobrze! Ale pragnęlibyśmy rzeczywiście szczerze, zapytać się któregokolwiek poważnego Polaka, czy sądzi naprawdę, że Żydzi kurczowo trzymają się Galicyi, Rumunii, Rosyi itd., nie chcąc za żadną cenę wywędrować do Palestyny? Można ostatecznie myśleć tak o jednostkach, którym materyalnie i moralnie tak dobrze się tu wiedzie, że nie chcą się »wynieść«. Ale czy ogół żydowski, czy sproletaryzowana masa żydowska, czy ci wszyscy »luftmenschen«, którzy dzisiaj są »kupcami«, a jutro po zbankrutowaniu są agentami, pośrednikami małżeńskimi, »rajzenderami«, demokratcami, straganiarzami itd., itd., czy ci wszyscy ludzie istotnie tak chętnie tu siedzą, lubując się tak bardzo, w uroczych słóweczkach: parch, parchy, parszywy... pijawki... złodzieje... lichwiarze... itd? A więc dlaczego nie idą? — zapytacie. Zwłaszcza, że z tylu stron wykazuje im się potrzebę tego »wyniesienia się«, namawia się ich do tego, nakłania, prosi, grozi... a jeden nawet dowcipny czytelnik »Ludu katolickiego« ofiarował się publicznie za darmo dostarczyć im »forszpanów«, byle tylko jak najprędzej się wynieśli...

Bo stworzenie siedziby żydowskiej w Palestynie jest dziełem — w najlepszym razie — dziesiątek lat. Gdyby masy żydowskie przeniosły się nagle do Palestyny, zmarniałyby w przeciągu kilku miesięcy. Sama organizacya syońska niedyby na to nie zezwoliła. Do Palestyny mogą iść na razie, potem tysiące, a dopiero za kilka lub kilkanaście lat będą mogły iść — dziesiątki tysięcy. Palestyna nie jest Ameryką, gdzie natychmiast można zarobkować, a Żydzi nie mogą bez pewnego okresu przysposabiającego od razu stać się w swojej masie ze społeczeństwa handlarzy społeczeństwem normalnie zróżnicowanem. O tem szerzej kiedyindziej.

Palestyna, siedziba narodowa w Palestynie jest ideałem żydostwa. Ale Palestyna nie załatwi dziś ani jutro olbrzymiej a tak tragicznie skomplikowanej kwestyi żydowskiej. Żydzie, wynieś się do Palestyny! — jest więc na dzisiaj i na najbliższych kilka lat radą nie tylo... życzliwą, ile — niewykonalną.

Moraczewski — prezydentem gabinetu.

Kraków, dnia 19. listopada. Depesze iskrowe. Wiadomość podana wczoraj przez »Przegląd wieczorny« o objęciu prezydyum ministrów przez samego Piłsudskiego nie jest prawdziwą. — Dekretem Piłsudskiego i Daszyńskiego z dnia 18. listopada, który przynoszą pisma poranne, utworzony został gabinet z posłem socyalistycznym Moraczewskim na czele. Portfele zostały rozdane jak następuje: prezydyum i komunikacya Moraczewski, sprawy wojskowe i naczelne kierownictwo wojsk Piłsudski, sprawy wewnętrzne Thugutt, sprawy zagraniczne Wasilewski, oświata Praus, sprawiedliwość Supiński, skarb Byrka, rolnictwo Wojda, aprowizacya Minkiewicz, praca i opieka społeczna Ziemięcki, sztuka i umiejętności Downarowicz, poczta i telegraf Arciszewski, handel i przemysł Iwanowski; dalej ministrami mianowani zostali: Witos, Nocznicki i Malinowski, podczas gdy trzy fotele mają być zastrzeżone dla przedstawicieli księstwa Poznańskiego. Ministrowie według przynależności partyjnej są przeważnie ze stronnictwa socyalistycznego i ludowego w większej części z Galicyi.

Dr. Straucher do Wilsona.

Wiedeń, 19. listopada. Tel. wł. Jako członek Żydowskiej Rady Narodowej wysłał poseł dr. Straucher do prezydenta Stanów Zjednoczonych przez ambasadę holenderską notę, w której przedstawia położenie Żydów byłej Austryi w uwzględnieniu prawa stanowienia narodów o sobie, a w której przedewszystkiem podnosi skargę na to, iż państwo polskich ociąga się z uznaniem Żydów jako narodowości i nie chce im przyznać praw mniejszości narodowej. Niebywałemu uciskowi ulega naród żydowski. Również ze stronnictw niemiecko-austryackich odrzucają przedewszystkiem socyalni demokraci postulaty żydowskie i odmawiają uznania narodowości żydowskiej, czego Żydzi wyraźnie się domagają na zasadzie personalnej. Narodowi Żydzi nie chcą dłużej tolerować tego, by jeden naród wygrywał Żydów przeciwko drugiemu. Wkońcu zwraca się dr. Straucher z apelem do prezydenta Wilsona, by poparł Żydów na kongresie pokojowym i uwzględnił smutne położenie Żydów. W drugiej nocie, zwróconej również do Wilsona protestuje dr. Straucher przeciw pogromom w Galicyi zachodniej, jakoteż przeciw prześladowaniu Żydów na obszarach państwa czesko-słowackiego. Dr. Straucher wysłał telegramy w identycznem brzmieniu do prezydentów ministerstw wszystkich rządów koalicyjnych.

Delegacya Z. R. N. we Wiedniu w krajach neutralnych.

Wiedeń, 19. listopada. Tel. wł. Wczoraj wyjechała stąd delegacya Żyd. Rady Narodowej, składająca się z 3 członków, ze specyalną misyą do neutralnej zagranicy. Delegacya została wysłaną z powodu krwawych rozruchów w Galicyi zachodniej, które zagrażają bytowi narodu żydowskiego w krajach polskich.

Preliminarya pokojowe rozpoczną się 12. grudnia.

Genewa, 19. listopada. Według »Journal de Debats« rozpoczną się preliminarya pokojowe 12. grudnia w Paryżu. Po podpisaniu preliminarów złagodzi się warunki zawieszenia broni, szczególnie ustępy strategiczne. Decyzya co do miejsca kongresu pokojowego nie zapadła jeszcze.

Wilson przybędzie do Paryża.

Nowy Jork, 18. listopada. BK. »Associated Presse« dowiaduje się z Washingtonu, iż Wilson zamierza na krótko przed otwarciem kongresu dnia 2. grudnia udać się do Paryża.

Udział Wilsona w obradach koalicyi.

Berlin, 19. listopada. Tel. wł. »B. Z. am Mittag« donosi z Berna szw.: Wilson weźmie udział nietylko w konferencyi pokojowej, ale również w rokowaniach wewnątrz koalicyi, które się rozpoczną około 10. grudnia.

Memoryał węgierskich syonistów do węgierskiej Rady Narodowej.

Budapeszt, 19. listopada. — Tel. wł. — Organizacya syonistyczna na Węgrzech wysłała memoryał do Węgierskiej Rady Narodowej, w której wyraża przekonanie, że Węgierska Rada Narodowa nie będzie więcej traktowała Żydów jako grupę religijną, lecz jako narodowość w myśl wyraźnego oświadczenia Wilsona. W memoryale podany jest również program węgierskich syonistów względem Węgier i międzynarodowego położenia Żydów.

Uchodźcy wojenni muszą opuścić Czechy.

Praga, 19. listopada. Tel. wł. Polityczny rząd krajowy wydał obwieszczenie, mocą którego wszyscy uchodźcy wojenni z Galicyi, Bukowiny itd. mają się zgłosić celem powrotu do ojczyzny. Zasiłki państwowe zostaną im wypłacone jeszcze za miesiąc listopad.

Czy Anglia wystąpi zbrojno przeciw Rosyi.

Londyn, 18. listopada. Reuter. W odpowiedzi na zapytanie Ponsobysa wyraził się Robert Cecil w Izbie niższej, że jest zupełnie niemożliwem czynić komukolwiek przyrzeczenia, czy Anglia podejmie w Rosyi wojskową akcyę. Rząd niema ochoty zawikłania Anglii pod koniec wojny w wojskowe operacye. Anglia musi w pierwszej linii wziąć pod uwagę interesy i życzenia ludności Rosyi.

Redukcya majątków w Niem.-Austryi.

Wiedeń, 19. listopada. Jutro rozpocznie się ankieta, zwołana przez komisyę finansową Rady stanu w sprawie projektowanego oddania majątku, względnie oddania przyrostu majątku. Co do wysokości oddania majątku ma się obracać w ramach od 30 do 35 proc. Przyrost majątkowy podczas wojny ma być obłożony podatkiem 10 i 75 proc.

Reprezentanci Austryi i Niemiec na konferencyi pokojowej.

Londyn, 19. listopada. BK. »Times« dowiadują się z Nowego Jorku pod datą 18. bm.: Senator Berath donosi, iż reprezentanci Niemiec i Austryi będą dopuszczeni na konferencyę pokojową i że rokowania między nimi a reprezentantami rządów koalicyjnych łącznie ze Sstanami Zjednoczonemi będą publicznie prowadzone. Według panującego tu zapatrywania oznacza to, że pertraktacye między Niemcami i koalicyą trwają nieprzerwanie. Senator Berath donosi dalej, iż wszystkie rokowania będą załatwiane publicznie.

Car Borys nie abdykował.

Sztokholm, 19. listopada. BK. Tutejsze poselstwo bułgarskie dementuje pogłoski o abdykacyi cara Borysa i proklamowaniu bułgarskiej republiki.

Rząd pruski pertraktuje z Polakami w Poznaniu.

Berlin, 19. listopada. BK. »Nordd. Allg. Ztg.« pisze: Jak się z Rady wykonawczej dowiadujemy, komenda generalna w Poznaniu w porozumieniu z Radą robotn.-żołnierską pracuje wspólnie nad zarządzeniami, mającemi przeciwdziałać przekroczeniu granicy przez bandy rabusiów, których nie brak było w tamtej okolicy i w dawniejszych czasach. O sytuacyi w Poznaniu nadeszły do rządu pruskiego alarmujące pogłoski. Ministeryum spraw wewnętrznych czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby wobec położenia w Poznaniu uniknąć zwiększenia się kłopotów aprowizacyjnych. **Specyalny reprezentant ministeryum spraw wewnętrznych, wyposażony we wszelkie pełnomocnictwa, wyjechał do Poznania w celu pertraktowania z przywódcami Polaków.**

Wielkopolska dostarczy nowemu rządowi pieniędzy.

Warszawa, 19. listopada. Tel. wł. Przed**stawiciele Wielkopolski zawiadomili Piłsudskiego, iż gabinet narodowy, o ile tylko zgodnie z ustosunkowaniem sił politycznych zjednoczonej Polski powstanie, uzyska ze strony Wielkopolski kwotę 20 milionów marek w złocie i srebrze na skarb państwa, jako dar bezzwrotny, a nadto zobowiązanie Wielkopolski, iż ta pokryje pożyczkę państwową do wysokości 2 miliardów marek. Gabinet o obliczu ekskluzywnem, jednej tylko partyi, na tego rodzaju poparcie stanowczo liczyć nie może.**

Z państwa czesko-słowackiego.

Praga, 19. listopada. BK. Na dzisiejszem Zgromadzeniu narodowem przedłożyło prezydyum ministrów projekt ustawy dotyczący zamianowania sekretarzy stanu. Bez dyskusyi przyjęto ustawę o środkach wyjścia handlowej. Według tej ustawy będzie upoważniony krajowy bank królestwa czeskiego w Pradze do wydania niewiążących asygnat na własny rachunek, które w Banku krajowym albo w wyznaczonych przez ten zakładach mogą być nabywane za przedłożeniem banknotów austryacko-węgierskiego Banku. Asygnaty te będą wydane w prywatnym obrocie banku na krótkoterminową 90cio dniową pożyczkę. Czesko-słowackie państwo zaciąga w tym celu pożyczkę 25 milionów.

Następnie odbył się wybór różnych komisyj.

Przeciw bolszewizmowi w Czechach.

Praga, 19. listopada. BK. »Ceske Slovo« donosi: Przybyła do Pragi grupa bolszewików oświadczyła, że miała zamiar szerzyć idee bolszewickie w Czechach i w tym celu przekupiła nietylko rosyjskich poddanych, lecz również szereg Czechów. Bolszewików rosyjskich otoczono ścisłą kontrolą. W celu zapobieżenia rozszerzaniu się bolszewizmu, postanowiono do dnia 3. grudnia odesłać wszystkich rosyjskich jeńców z powrotem do ich ojczyzny. Z tą samą energią postąpi się z podpisanymi o sympatyę dla bolszewizmu Czechami.

Praga, 19. listopada. BK. »Narodni Listy« donoszą, że ministra spraw zagranicznych zawiadomiono o madziarskich zbrodniach popełnianych na Słowaczyźnie. Minister podejmie energiczne kroki dyplomatyczne u rządów koalicyi w celu zapobieżenia dalszym gwałtom Madziarów i dotrzymania warunków rozejmu.

Stosunki w Czechach.

Praga, 19. listopada. »Prawo Lidu« domaga się zniesienia stanu wyjątkowego. — Żądanie to ponowiono na ostatniem posiedzieniu Rady narodowej przed zwołaniem Zgromadzenia narodowego, zaprotestowali jednak przeciw temu prawno-państwowi demokraci. Zgromadzenie narodowe musi tej hańbie jeszcze dzisiaj kres położyć. Czesko-słowacka republika nie śmie ani godzinę dłużej pozostawać pod biczem hr. Stürgkha. Czesko-słowacki lud nie życzy sobie, by minister spraw wewnętrznych Szwehla miał prawo do powodowania białych plam w dziennikach, otwierania listów, internowania niewygodnych ludzi, uniemożliwiania publicznych zgromadzeń, zastanawiania dzienników, a w ten sposób do zastępywania zaledwie zdobytej wolności przez policyjny system gwałtu.

»Prawo Lidu« powołuje się na zarządzenia przeciw pismom berlińskim, naruszenie tajemnicy listowej wobec wiedeńskiej Rady stanu, polityczne śledzenie delegacyi rosyjskich bolszewików i uważa wszystkie te zarządzenia za niebezpieczeństwo dla czesko-słowackiej republiki.

Egoizm klasowy prowadzi burżuazyę do nowych zasad, które przed 300 laty spowodowały rozbicie samodzielnych Czech.

Igława za przyłączeniem do niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 19. listopada. Dzisiaj zjawili się reprezentanci Igławy u członka Rady narodowej Dra. Grossa i oświadczyli się za włączeniem niemieckiej wyspy językowej Igławy do republiki niemiecko-austryackiej. Dr. Gross przyrzekł interweniować w tej sprawie na kompetentnem miejscu.

Pierwsi jeńcy we wojnie czesko-węgierskiej.

Berno, 19. listopada. Tel. wł. Wczoraj przybył tu pierwszy transport jeńców węgierskich w liczbie 150, pojmanych do niewoli przez Czecho-Słowaków podczas walk na Słowaczyźnie.

Dr. Gałecki w sprawie pogromów.

Wiedeń, 19. listopada. Reprezentant Pol. Kom. Likw. dr. Gałecki rozesłał następujący komunikat:

Według relacyi Pol. Kom. Likwid. w Krakowie przedstawia się wielokrotnie omawiana w prasie sprawa pogromów żydowskich w Galicyi zachodniej, jak następuje:

Zaraz po przewrocie w Polsce utworzyły się w pojedynczych okolicach Galicyi zach. bandy dezerterów. Bandy te rozpoczęły wielokrotnie plądrować kupców. Ponieważ handel drobny w Galicyi zach. znajduje się przeważnie w rękach Żydów, więc ruch wywołany żądzą rabunku przybrał charakter antysemicki. Według pewnych oznak tuch tea popierali obcy agenci, którzy starali się widocznie o wywołanie w Polsce rozruchów, ażeby mieć powód do przedstawienia Polski przed całym światem, jako kraju anarchii. Jest rzeczą zrozumiałą, że P. K. L. w pierwszej chwili nie mogła opanować rozruchów, ponieważ Galicya zachodnia nie rozporządzała w pierwszej chwili żadnemi wojskami. — Mimo to P. K. L. nie zaniedbała, o ile było to możliwem i stosownem w danych warunkach, stłumić ruch wymieniony na początku. Wydano odezwę do ludności, przystąpiono natychmiast do utworzenia milicyi obywatelskiej, pozwolono Żydom na utworzenie własnych straży a do zagrożonych miejscowości wysłane także regularne wojska. Przez te zarządzenia udało się P. K. L. mimo niesłychanych trudności przywrócić częściowo spokój i istnieje uzasadniona nadzieja, że się ekscesy band sparaliżuje.

Do pierwszych wykroczeń doszło w Chrzanowie i Brzesku. Ogólna liczba ofiar w ludziach wynosi 6 Żydów i 2 chrześcijan. Obecnie przywrócono w obu miastach porządek. Zaraz ne przyczyniło się d otego ogłoszenie sądów doraźnych. Wszelkie dotychczasowe wieści o rzekomym udziale polskich organów rządowych, następnie polskich wojsk w pożałowania godnych ekscesach, względnie o biernem zachowaniu się tych organów okazały się dotąd nie prawdziwemi, chociaż w każdym pojedyńczym wypadku zarządzano szczegółowe śledztwe, nawet na podstawie notatek dziennikarskich.

Karolyi o pokoju.

Budapeszt, 19. listopada. BK. Partya Karoliyego odbyła dzisiaj wieczorem konferencyę, na której prezydent ministrów Karolyi oświadczył między innymi:

»Położenie kraju nie jest różowe, ale przed tygodniem było ono daleko smutniejsze. W ciągu dwóch dni dokonaliśmy więcej, aniżeli dawne rządy przez dziesiątki lat. Musimy jeszcze doprowadzić do skutku gospodarcze zespolenie. Naród musi mieć zaufanie do rządu, który składa się nietylko z przedstawicieli partyi mieszczańskich, lecz również z socyal-demokratów. Bez pomocy partyi socyal-demokratycznej nie bylibyśmy w możności utrzymania porządku. Jako ministrowie weszli również do gabinetu członkowie rady kalnych stron nictw politycznych.

Prezydent ministrów zakończył następująco: Sądzę, że jeszcze przed rozpoczęciem rokowań pokojowych będę mógł wyjechać zagranicę, aby z mocarstwami koalicyi nawiązać pertraktacye. Jak długo potrwają rokowania pokojowe, będę zdała od mej ojczyzny. Z powodu ogromnego materyału **kongres pokojowy będzie prawdopodobnie trwał kilka miesięcy. Z konferencyi pokojowej nie wrócę niestety z takiem pokojem, jaki mógłbym przed 2 laty przynieść w darze Węgrom. Musimy liczyć się z tem, że ponieśliśmy klęskę i że zawieramy pokój jako pobity kraj.**

Protest Węgrów.

Budapeszt, 19. listopada. BK. Według doniesień dzienników, rząd węgierski założy u rządów koalicyi uroczysty protest z powodu naruszenia warunków zawieszenia broni. Oddziały serbskie mianowicie usunęły w wielu miejscowościach władze węgierskie i zachowują się wbrew przepisom prawa międzynarodowego. »Pester Hirlap« dowiaduje się z poinformowanej strony, że w ministerstwie sprawiedliwości odbyła się już w tej sprawie konferencya, na której ustalono treść noty, jaka przesłaną zostanie jeszcze dzisiaj telegrafem iskrowym do rady wojennej w Wersalu.

Wojska austr.-niem. nie wkroczyły do Węgier.

Wiedeń, 19. listopada. BK. »Parlamentarische Korresp.« stwierdza, że doniesienia angielskich pism o rzekomem wkroczeniu oddziałów niem.-austr. do zach. Węgier, nie odpowiadają prawdzie. Jak również z dzisiejszego komunikatu Rady Stanu wynika, niema mowy o podobnej akcyi.

Ambasador węgierski w Belgradzie.

Budapeszt, 19. listopada. Tel. wł. Rząd wysłał nadżupana Balogyego upełnomocnionego ministra i nadzwyczajnego posła do Belgradu.

Połączenie Serbii z Czarnogórą.

Lublana, 19. listopada. BK. »Slovensky Narod« donosi z Cetyni. W dniu 19 bm. zbierze się skupczyna w celu obrad nad sprawą połączenia Czarnogóry z Serbią i innymi jugosłowiańskimi obszarami.

Zatarg włosko-słoweński.

Lublana, 19. listopada. BK. »Słowenski Narod« donosi, że Włosi zamierzali obsadzić zatokę Katerską, opanować tam okręty bojowe i tamtejsze obwarowania, należące do państwa południowo-słowiańskiego. Dowódcy amerykańscy, angielscy i francuscy udaremnili zamiar Włochów a według zawartego kompromisu wywieszono na tych okrętach flagę wszystkich państw koalicyi. Według doniesienia Zagrzebskiej Rady Narodowej oddano flotę bojową państwa południowo-słowiańskiego pod ochroną Stanów Zjednoczonych.

Koalicya grozi wystąpieniem przeciw wojskom niem. w Rumunii.

Londyn, 18. listopada. BK. Reuter. — Balfour oświadczył w Izbie niższej: Od zawarcia pokoju między Rumunią i państwami nieprzyjacielskiemi koalicya uważała i traktowała Rumunię jako państwo neutralne. Tymczasem wojska niemieckie użyły niedawno kraju za podstawę wojennej akcyi przeciw sprzymierzonym siłom bojowym. Rząd angielski, zważywszy ponowne naruszenie prawa narodów przez nieprzyjaciela, nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za ewentualne akcye wojenne, do jakich byłby zmuszony wskutek obecności nieprzyjacielskich sił bojowych na obszarze rumuńskim.

Węgry przeciwko uroszczeniom Niemców.

Budapeszt, 19. listopada. BK. W sprawie uroszczeń Rady Stanu niemieckiej Austryi do niemieckich okręgów zachodnich Węgier oświadczył minister Jaszy, że Niemcy austryaccy przychodzą z takiemi żądaniami, jakich nigdy dotąd nie podnosili. Jest całkiem jasne, że mamy z umyślnie wygórowanymi żądaniami tutaj do czynienia w tym celu wysuwanymi, aby sobie Niemcy ułatwili swoje stanowisko na kongresie pokojowym. Wszystkie bowiem miarodajne czynniki Niemców węgierskich jak: Związek chłopski, Sasi, niemieccy socyaliści i partya katolicka wyraziły jednomyślne życzenie przynależenia i nadal do Węgier. Wobec tego musimy się domagać by te sprawy weszły na porządek dzienny kongresu pokojowego. Nie obawiamy się też żadnego głosowania ludowego i chcemy tylko, by lud mógł wyrazić swobodnie swoją wolę bez jakiegokolwiek nacisku ze strony obcych wojsk.

Albo aneksya — albo mięso.

Wiedeń, 19. listopada. Uchwała Rady Stanu w sprawie przyłączenia zachodnich Węgier do niemiecko-austr. republiki wywołała w Budapeszcie wielkie wrażenie. Rząd węgierski przyrzekł miastu Wiedeń 10.000 sztuk bydła. Wskutek wczorajszej uchwały Rady Stanu oświadcza rząd węgierski, że widzi się zmuszonym odwołać to przyrzeczenie.

Bawarya konfiskuje węgiel, przeznaczony dla Wiednia.

Wiedeń, 19. listopada. W Monachium skonfiskowano 4000 wagonów węgla westfalskiego, przeznaczonego dla niemieckiej Austryi.

Wilhelm pozostanie za granicą.

Monachium, 19. listopada. Tel. wł. »Münchener Allgemeine Zeitung« donosi, iż jest rzeczą wykluczoną, by były cesarz wrócił do Poczdamu. Pozostanie on nadal zagranicą.

Prądy monarchistyczne w Niemczech.

Berlin, 19. listopada. BK. »Vorwaerts« ostrzega mieszczańską demokracyę przed monarchistyczną agitacyą i pisze: Nie chcemy monarchistycznej reakcyi ani republiki kapitalistycznej, lecz dążymy do utworzenia prawdziwej socjalistycznej republiki ludowej. O stworzeniu takiej republiki może zadecydować tylko zgromadzenie narodowe, które jedynie jest wyrazem woli ludu.

Głos angielski w sprawie pomocy dla Niemiec i niem. Austryi.

Amsterdam, 19. listopada. BK. W Sunday Times« pisze pewien angielski komisarz żywnościowy: Musimy wprzód poinformować się o prawdziwym stanie rzeczy w Niemczech, zanim pospieszymy Niemcom z pomocą. Musimy również wiedzieć dokładnie, jak się rzecz ma w Niem. Austryi. W najbliższym tygodniu omówiona zostanie ta kwestya z komisarzami żywnościowymi rady międzykoalicyjnej.

Pomieszczenie 1600 rodzin w burgu budapeszteńskim.

Budapeszt, 19. listopada. Tel. wł. — Królewski zamek ogłoszono za własność ludową węgierskiej republiki. W zamku mają być pomieszczone urzędy, a oprócz tego otrzyma w nim pomieszkanie 1600 rodzin.

Z Żydowskiej Rady Narodowej.

Dnia 24. bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady Wyznaniowej w Krakowie ul. Skawińska posiedzenie pełnej Rady Narodowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i sprawozdanie.
2. Ukonstytuowanie się R. N. i organizacya.
3. Najbliższe zadania K. N.
4. Wnioski i interpelacye.

Początek posiedzenia o godz. 3. popol.

Odezwa Żyd. Rady Narodowej w Stanisławowie.

Do ludności miasta Stanisławowa i stanisławowskiego powiatu!

Wszystkie stronnictwa i grupy zawodowe ludności żydowskiej powiatu stanisławowskiego stworzyły:

»Tymczasową Żydowską Radę Narodową powiatu stanisławowskiego.«

Aż do powołania do życia Żyd. Rady Narodowej na zasadzie powszechnego, proporcyonalnego prawa głosowania — »Tymczasowa Rada Narodowa« stanowi jedyną i najwyższą instancyę ludności żydowskiej we wszystkich sprawach narodowo-politycznych.

Tymczasowa Rada Narodowa z jednej strony czuwa nad interesami politycznymi, kulturalnymi i ekonomicznymi i nad bezpieczeństwem życia i mienia ogółu ludności żydowskiej i zastępuje ją wobec władz i wobec organizacyi politycznych narodu polskiego i ukraińskiego, z drugiej strony jest ona wyłącznie i jedynie powołana do składania oświadczeń w imieniu ogółu żydowskiego w sprawach publicznych i do kierowania wszelkiemi ogółu tego wystąpieniami, mającemi charakter zbiorowy.

Tymczasowa Rada Żydowska uchwaliła program całokształtu ogólno-narodowej polityki żydowskiej, której postulaty przedłożone będą światowemu kongresowi pokojowemu pod rozwagę jako żądania polityki międzynarodowej narodu żydowskiego.

Na polu polityki wewnętrznej żądamy dla Żydów autonomii personalnej w sprawach kulturalno-narodowych a w ślad zatem kuryi narodowej przy wyborach do wszystkich ciał ustawodawczych.

W odniesieniu do narodu polskiego i ukraińskiego zachować chcemy pełną zgodę, opartą na zasadzie »równi z równymi« i na porozumieniu we wszelkich sprawach wszystkie trzy narody wspólnie obchodzących.

W sporze obu innych narodowości kraj zamieszkujących udziału nie bierzemy i zachowujemy wobec obu stron najściślejszą neutralność. Naszem jedynem pragnieniem jest by nieszczęśliwy kraj, który z powodu wojny tyle ucierpiał, wreszcie znalazł spokój, abyśmy jaknajrychlej mogli wspólnemi siłami goić rany zadane nam przez wojnę.

W pracy naszej przyświecać nam będzie przewodnia myśl odrodzenia narodu żydowskiego pod względem narodowym, politycznym, fizycznym i moralnym.

Dążymy do tego, by naród nasz stanął w szeregu wszystkich cywilizowanych a — jak się spodziewamy — po wielkiej wojnie odroczonych narodów jako równorzędny sprzymierzeniec we walce o urzeczywistnienie wielkich ideałów nauki, kultury i etyki.

Wszystkich Żydów wzywamy, by się karnie skupili około naszego sztandaru, a wszystkich ludzi dobrej woli prosimy o pomoc w tej pracy dla dobra narodu żydowskiego a tem samem dla dobra ludzkości.

Stanisławów, 4. listopada 1918.

Komitet Wykonawczy Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej powiatu stanisławowskiego.

Dalsze wiadomości o rozruchach antyżydowskich.

Jarosław.

Fala pogromów, jaka zalała obecnie część Galicyi, nie oszczędziła również naszego miasta. Że pogrom nie przybrał zbyt ostrych form i nie zniszczył całej ludności żydowskiej, zawdzięczać należy żandarmeryi tutejszej, która z poświęceniem pracowała nad stłumieniem haniebnych ekscesów antyżydowskich.

Według zeznań wiarygodnych świadków przebieg pogromu w Jarosławiu był następujący:

We wtorek wyszedł na ulicę krakowską — z pewnością bez wiedzy komendy — oddział 1-go pułku strzelców, stacyonowanego w Jarosławiu, w pełnym rynsztunku, jakby dla stoczenia kampanii. Część żołnierzy odcięła ulicę kordonem z obu stron, inna rzuciła się na rabunek sklepów. Ze sklepu złotnika Ratkopfa wynieśli żołnierze kasę. Kasę tę rozbili na drodze i zawartość jej zabrali. Do wnętrza kawiarni »Grand« Altschülera, w której zebrana była liczna publiczność, strzelano przez drwi, tak, że publiczność w popłochu zaczęła uciekać tylnem wyjściem.

Kres wybrykom położyła w tym dniu interwencya żandarmeryi oraz polskiej straży obywatelskiej. — Pogrom atoli »wisiał w powietrzu«. Na skutek odezwy P. K. L. zorganizowano w Jarosławiu żyd. straż bezpieczeństwa, która skupiła wszystkich żołnierzy żydowskich tu zamieszkałych dla obrony mienia i życia Żydów jarosławskich. We czwartek otrzymano wiarygodne doniesienie, że nazajutrz ma być dokonany pogrom Żydów. Mimoto rozbroiły patrole legionistów w nocy przed pogromem żydowską straż bezpieczeństwa.

W piątek rano stało się, co przewidywano.

Olbrzymia ilość furmanek chłopskich, nie widziana jeszcze nigdy w takiej ilości w Jarosławiu, zaczęła się zjeżdżać do miasta. Wielkie tłumy uzbrojonego chłopstwa, zaczęły istotnie plądrować sklepy żydowskie. Mienie żydowskie byłoby bez ratunku padło pastwą chuliganów, gdyby żyd. straż bezpieczeństwa nie urządziła dowcipnego »kawału« — i nie zawiadomiła komendanta żandarmeryi, rotmistrza Wołkowskiego, że z polecenia komendanta straży obywatelskiej polskiej kap. Dobrzańskiego — żandarmerya ma wystąpić i rozpędzić pogromczyków. (Kap. Dobrzański nie chciał interweniować ani nie wydał takiego polecenia żandarmeryi).

Tymczasem robota pogromowa »odchodziła« na dobre. Chuligańscy chłopcy zdołali już ograbić doszczętnie sklepy Joachima Sandiga, Knebla, Dahschütza, Chaima Stuhlbacha, Liebla i i. — kiedy wystąpiła od strony cerkwi żandarmerya w sile 8 ludzi i salwą w powietrze rzuciła postrach na ekscedentów.

Żandarmi zaczęli rozpędzać tłum; wielu atoli nie mogło uciekać: tak byli opakowani zrabowanemi rzeczami.

Schwytano jakiegoś osobnika w mundurze legionisty, obandażowanego od stóp do głów zrabowanemi towarami i przeprowadzono do przed ratusz. Tutaj kap. Dobrzański i wachmistrz żandarmeryi Domiczek wymierzyli mu dorażną karę, zrywając mu nadto czapkę legionową i emblematy polskiego żołnierza i dodając: »wstyd robisz Polsce« [illegible] rabunki sam rabujesz i t. d.

Milicya zachowywała się w czasie ekscesów [illegible], strzelając w powietrze [illegible] tłum zaczął [illegible]. Wobec [illegible] polskiej inteligencyi rozpowszechniła fałszywą pogłoskę, jakoby Żydzi strzelali z okien do tłumu.

W ten sposób został odparty pogrom w Jarosławiu. Szczególne uznanie należy się wachmistrzowi Tuchlowiczowi oraz [illegible] wachmistrzowi żandarmeryi, którzy z całem zaparciem się i [illegible] bronili ludności żydowskiej przed chuligańskimi ekscesami.

Szczurowa.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zuchwałego napadu bandyckiego na Szczurowę, kiedy dnia 9. bm. wybuchł pogrom, którego ofiarą padły wszystkie rodziny żydowskie.

Ofiarą rabunków padł w pierwszy dzień ekscesów (9. bm.) Józef Gutfreund, właściciel szynku, do którego włamano się o 10-tej wieczór, rozbiwszy drzwi i okna. Po odebraniu całej gotówki Gutfreundowi, zrabowali mu bandyci szynk, w którym uraczyli się obficie trunkami, czego zaś wypić nie zdołali — wylali. Następnie zrabowano doszczętnie sklep Ciwii Leuchter, poczem wtargnęło się do jej mieszkania, które splądrowano. Bandyci rozkazali struchlałej Leuchterowej, staruszce 70-letniej, by wydała im całą posiadaną gotówkę, grożąc, że w przeciwnym razie przybiją jej język do stołu itp. Wreszcie po otrzymaniu całej gotówki, zażądali chuligani worków, do których napchali zrabowaną odzież, bieliznę i sprzęty domowe.

Dnia 10-tego obrabowano doszczętnie sklepy i mieszkania Markusa Wiglera, Efraima Heubergera, Hirscha Itzkowitza, Natana Schwarza, Józefa Heubergera, Efraima Leuchtera, Józefa Kampla i całego szeregu innych Żydów.

Zaznaczyć należy, że kilka dni przed rozruchami utworzono milicyę, do której wójt ze Szczurowej Stanisław Nita nie chciał Żydów przyjąć. Milicya ta dopiero po ograbieniu prawie wszystkich Żydów odpędziła bandytów ze Szczurowej.

Zgłobice, powiat Tarnów.

Dnia 8. b. m. o godzinie 9.15 wieczór zebrała się szajka złożona z młodzieży wyżej lat 18 ze Zgłobic i sąsiednich wiosek, w sile 30 chłopa, z zamiarem grabieży i mordu Żydów. Pierwszą ofiarą był Psachie Honig i Leib Anker, starcy 60-letni. Szajka wysławszy patrol naprzód, otoczyła dom i bijąc żelazem w drzwi i okna, wdarła się do środka. Dając strzał, wołają bandyci: »Niech żyje Polska, wolno w Polsce jak kto chce, dziś nasz dzień« — i gaszą zaświeconą lampkę. Następnie zwracają się do Honiga z żądaniem: »Żydzie dawaj, co masz, bo za pół godziny śmierć twoja«, — na co bezbronni wszystko możliwe wydali. Tymczasem udała się dziewczyna z sąsiedniego domu do najbliższej wioski, gdzie pełnił straż bezpieczeństwa organ żandarmeryi polskiej w Wojniczu, sekcyjny, Tadeusz Dąbrowski. »Jaka siła i czy uzbrojenie« — pyta żandarm, a po otrzymaniu odpowiedzi: »nie chodź pan sam, na litość Boga, bo pana zabiją« — udał się sekcyjny w biegu na posterunek po pomoc. Otrzymawszy ją w sile 12 legionistów, poprowadził ich we wzorowym porządku pod sam dom, w którym bez przeszkody szajka grasowała. Oddział cichaczem otoczył dom i czekał dalszego rozkazu. Wtem sekcyjny podstępuje i woła: »stój bandyto, ręce w górę!« Z szajki odpowiedziano strzałem, naco sekcyjny wydał rozkaz: »nie puścić żadnego, bo inaczej my zginiemy.« Rozległy się strzały, których śmiertelną ofiarą padł bandyta Szczupak z Zgłobic, a Starzycki poniósł ciężką ranę w nogę. Dziewięciu z szajki z trudem udało się legionistom pochwycić i oddać żandarmeryi w Tarnowie. Reszta zbiegła w popłochu, gubiąc skradzione rzeczy i sztaby żelazne, z któremi się na grabież udali. Ratunek należy zawdzięczyć oddziałowi zdolnej żandarmeryi w Wojniczu, na czele której stoi p. kapitan Gagałek. Na wzmiankę zasługuje również bohaterski czyn sekcyjnego Dąbrowickiego, który nie ulakłszy się mnogiej szajki, dodał ducha oddziałowi i rozproszył bandytów.

Pogromy na Węgrzech.

Syonistyczny Komitet wykonawczy na Węgrzech donosi: Smutne wieści pogromowe nadchodzą z okolic Sabadki, Zalsca, komitatu Bihar, kom. Gemer, Hermanstadtu, Najtry i Preszburga. Strasznie szalał tłum w węgierskich miejscowościach komitatu Szolnok i komitatach w okolicy Budapesztu.

W Dąbiu sędzia gminny ogłosił, że wszyscy Żydzi muszą opuścić miasto w ciągu 24 godzin. To samo stało się w Seleszlonce i wielu innych miastach i miasteczkach.

MAŁY FEJLETON.

Sen.

Czasami, bardzo rzadko, widuję we śnie mego Ojca. Są to chwile wielkiej łaski i bezmiernego szczęścia. Widzę podówczas, jak ongi, Jego wzrok pełen przedziwnej dobroci, czuję dotyk rąk — oddech.

— onegdaj widziałam Go znowu. Zdało mi się, iż wróciłam właśnie z miasta i niespodzianie ujrzałam go przy stole.

I znagła — pod wpływem zda się tych myśli, które nie opuszczają mię ani na chwilę, przytuliłam się do Jego kolan.

— Tatusiu, — Tato, odejdźmy stąd, daleko, daleko. Nasza miłość starczy na samotne życie pod niebem zasianem gwiazdami, na nagiej, niezamieszkanej jeszcze ziemi. Tam — kędy nie znała systemów myślowych, kultury, gdzie niema wieży, ni twórców, wzbogacających ludzkość armatami i bronią coraz doskonalszą. Uciekajmy —

Podniósł mnie i przytulił do piersi. Z uśmiechem, do którego tęsknię przez całe lata, zaczął mówić:

— podczas pożaru lasu, wszczętego z niewiadomej przyczyny, właściciel lasu, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, wybrał się ze swoimi ludźmi, aby ocalić białokorą brzózkę, którą własnoręcznie zaszczepił po zgonie jedynej córki. Mimo dymu i duszącego gorąca, mimo duszących iskier dotarli do miejsca, gdzie stało drzewko ze smutnie zwieszalnemi warkoczami. Ktoś przyłożył siekierę do pnia, aby je ściąć, ale właściciel, nie bacząc na wzrastające niebezpieczeństwo, zaczął rozkopywać ziemię, ażeby brzozę wraz z korzeniami zabrać do domu i tam od nowa zaszczepić.

— Wreszcie — omdlewając z gorąca, zawpół oślepli dymem, wydostali się z lasu wraz z ocalonym skarbem. Ale brzózka mimo troskliwości nie utrzymała się w pańskim ogrodzie. Pień zeschł i nagie gałęzie patrzyły z niemym wyrzutem w okno pana.

— gdy ścięli drzewko, okazało się, iż macierzyste korzenie tak silnie były splątane z korzeniami innych drzew, iż pożar lasu zwarzył je wraz z innymi jeszcze w łonie ziemi.

— gdziekolwiek pójdziesz, choćbyś się skryła w jaskini, pójdzie za tobą świadomość, iż w twoich oczach znieważono świętość i nietykalność duszy ludzkiej. W krew przeszedł ci trujący zaródek tego nieszczęścia i mord, rabunek, gwałt...

Nie skończył. Krzykiem zamknęłam Mu usta i zbudziłam się...

Cecylia Kahmerker-Sirkesowa

Błp. Aron Mendel Brandsdorfer.

Otrzymujemy właśnie wstrząsającą wiadomość o nowej ofierze pogromów. W nocy z 18. na 19. bm. zmarł w szpitalu krakowskim żołnierz żydowski, który z poświęceniem i samozaparciem się bronił Żydów brzeskich przed motłochem pogromczyków. — Jest to zatem druga z rzędu wśród żyd. żołnierzy bohaterów ofiara pogromowa.

Błp. Aron Mendel Brandsdorfer ciężko ranny w głowę podczas napadu chuliganów na Brzesko zakończył życie. Niezapomnianem będzie poświęcenie i bohaterstwo żydowskich oddziałów wojskowych, które znalazły się w stosownej chwili tam, gdzie je zawołała do apelu okrutna krzywda żydowstwa. Niezapomniane będą nazwiska tych Żydów-żołnierzy, którzy w zaraniu młodości i rozkwitu sił polegli w obronie czci, życia i mienia swoich braci!

Cześć bł. pamięci Arona Mendla Brandsdorfera i Wolfa Rosego!

KRONIKA.

Kraków, 20. listopada.

Zasiłki dla rodzin żołnierzy. Wedle otrzymanych informacyi, rodziny powołanych żołnierzy, które dotychczas pobierały zasiłki wojskowe zostały zaniepokojone wskutek złośliwie rozszerzonych wieści, jakoby zasiłki wypłacane dotąd przez Skarb austryacki miały być przez Skarb polski wstrzymane.

Otrzymujemy oficyalną wiadomość z Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, na podstawie której jesteśmy upoważnieni uspokoić szerokie koła mieszkańców i zapewnić, że zasiłki wojskowe nadal wypłacane będą.

Równoczesnem zarządzeniem Polskiej Komisyi Likwidacyjnej wchodzą w życie nowe przepisy, które w najbliższym czasie w pełnym brzmieniu zostaną podane do ogólnej wiadomości.

Wedle tych przepisów wypłaty zasiłków dla rodzin po poległych, inwalidach i zaginionych nie ulegną żadnej zmianie.

Zasiłki zaś dla rodzin żołnierzy pełniących nadal służbę wojskową będą wypłacane tylko osobom, które przy poborze zasiłku przedłożą Kasie wypłacającej poświadczenia wojskowe, stwierdzające, że powołany pełni nadal służbę we wojsku polskiem, albo poświadczenie gminy zaopatrzone w podpis Urzędu parafialnego względnie przełożeństwa wyznaniowego, w którem uwidocznioną będzie okoliczność, że powołany z przyczyn od siebie niezależnych do tej pory do domu nie wrócił.

Powyższe rozporządzenia będą miały moc prawną od 1. grudnia 1918.

Również sprawa zasiłków dla rodzin legionistów, którym rząd austryacki wstrzymał wypłatę zasiłków z powodu przejścia drugiej brygady na Ukrainę — zostanie uregulowana w myśl życzeń pokrzywdzonych osób.

Podwyższenie cen soli. Wskutek podwyższenia ceny wszystkich rodzajów soli przez Krajowe Biuro sprzedaży soli i Zarząd krajowych salin w Wieliczce wynosić będzie cena maksymalna soli poczawszy od dnia 20. listopada br. za 1 kg. w handlu detalicznym: warzonka z opakowaniem 1 kor. 50 hal., sól kamienna mielona z opakowaniem 1 kor., sól kamienna w okruchach 60 hal.

Groźba braku cukru. Kupcy tutejsi otrzymali z fabryk cukru zawiadomienie, że z powodu trudności transportowych zostanie wysyłka cukru znacznie ograniczoną. Wskutek tego grozi krajowi naszemu brak cukru.

Z targu. Dowóz na targ wczorajszy z Królestwa był bardzo słaby. Tłumaczy się to tem, że mimo zniesienia granicy między dawną okupacyą aust. a Galicyą istnieje nadal kordon w innej formie. Skarżą się chłopi z Królestwa, że »Pawiaki« (żołnierze, należący do organizacyi P. O. W.) konfiskują na dawnej granicy wszelkie artykuły żywności, dowożone do Krakowa. Dzieje się to w powiatach miechowskim i olkuskim.

Miarodajne czynniki zatem w pierwszym rzędzie prezydyum miasta powinny postarać się o umożliwienie dowozu środków żywności do Krakowa.

Tyfus plamisty. W ostatnich dniach zdarzyło się w Krakowie kilka wypadków tyfusu plamistego zwłaszcza na Podgórzu. Straszną epidemię tę przynieśli żołnierze powracający z frontu.

Zajęcie tajnych aktów policyjnych przez P. K. L. Na posiedzeniu P. K. L. dnia 16 bm. uchwalono zająć akta policyjne i spis konfidentów aby uzupełnić materyał, znaleziony w wojskowem biurze wywiadowczem. W wykonaniu tej uchwały zjawili się zaraz wieczorem w dyrekcyi policyi dr. Müller wraz z prof. Krajewskim imieniem P. K. L. i zażądali od dyrektora policyi wydania tajnych aktów i spisu konfidentów. Dyrektor Krupiński oświadczył gotowość wydania aktów i zaznaczył, że krakowska policya konfidentów nie używała, wobec czego spisu takiego niema.

Następnie udano się do osobnego pokoju, gdzie przechowywano tajne akta policyi państwowej, t. zw. »Hauptstelle«. Akta znaleziono i ułożono w chronologicznym porządku. Są to przeważnie doniesienia biura wywiadowczego krakowskiej komendy wojskowej (Nachrichtenstelle), oraz żandarmeryi, skierowana do dyrekcyi policyi w sprawach politycznych, celem zbadania, a prowadzone w specyalnym tajnym rejestrze H. St. (Hauptstelle). Krakowska policya prowadziła te sprawy od września 1915 r. Ponieważ są to już gotowe referaty wojskowego biura wywiadowczego, przeto nie zawierają nazwisk konfidentów wojskowych, które ujawnić mogą tylko oryginały aktów wojskowego biura wywiadowczego. W niektórych tylko sprawach będzie można z nich wydobywać nazwiska konfidentów przeważnie osób wojskowych. Konfidentów werbowali major Morawski (Polak) i kapitan Poznański (Rusin). W pracach tych brał także udział por. Sandig, komendant żandarmeryi komendy twierdzy.

Drugą grupę aktów tajnych stanowią akta prezydyalne policyi, pochodzące z namiestnictwa i innych dyrekcyi policyi. Akta te złożone były u rad. komisarza Gulkowskiego, który je delegatom P. K. L. wydał.

Z ostatnich głośnych rozpraw znajdują się akta, odnoszące się do ułatwienia ucieczki legionistów (po pokoju brzeskim). Jako oskarżeni są kolejarze i szereg osób, które ułatwiały legionistom ucieczkę, dalej sprawa organizowania rewolucyi w Galicyi przy pomocy kolejarzy, oraz sprawa ostatnich aresztowań studentów, należących do P. O. W. W najbliższych czasach P. K. L. rozpocznie ogłaszać szczegóły tajnych aktów.

Bandyci — oszuści. Do N. Majerczyka, zamieszkałego przy ul. Agnieszki 3. przyszło wczoraj 3 osobników w mundurach oficerów legionowych i oświadczywszy, że p. M. jest handlarzem złota, żądali otwarcia kasy i wydania im tegoż. Zmusili Majerczyka do wstania z łóżka i otwarcia kasy, w której atoli niczego nie znaleźli. Spłoszeni alarmem, który wszczął się na korytarzu, zbiegli, zabierając pozostawione chwilowo u stróżki toboły, zawierające bieliznę, buty etc.

Charakterystyczne jest, że na żądanie wylegitymowania się — odpowiedzieli owi »oficerowie« wyjęciem rewolwerów. — Ponieważ podobne wypadki bandytyzmu, popełnionego przez oszustów, nadużywających munduru legionowego, są obecnie na porządku dziennym, winna policya krakowska i straż bezpieczeństwa baczniejszą zwrócić uwagę na podejrzane indywidua.

— Przykra pomyłka z powodu tuszowania żydostwa. W sobotnim wieczornym numerze »Nowej Reformy« (Nr. 511 z 16 bm.) pojawiła się klepsydra, donosząca o śmierci p. Heleny Müllerowej oraz, że pogrzeb odbędzie się 17. listopada did. z domu żałoby przy ul. Dietlowskiej l. 41«. Ponieważ klepsydra zaopatrzona była krzyżem, przeto mimo nieco podejrzanego nazwiska nieboszczki (Müllerowa) i ulicy, na której mieszkała (Dietlowska), nie można było wątpić, że chodzi tu o chrześcijankę. Tymczasem w niedzielnym rannym numerze »Nowej Reformy« (Nr. 512 z 17 bm.) pojawiła się klepsydra, donosząca o śmierci p. Heleny Müllerowej, ale — tym razem widnieje zamiast krzyża skrót »Bl. p.« a po słowach »przy ul. Dietlowskiej l. 41« następują słowa: »wprost na cmen

tarz izraelicki.« — Jeśli zecer w drukarni przyzwyczajony do krzyżów, nie ma w klepsydrze wyraźnego napomknienia o »cmentarzu izraelickim«, a nazwisko nieboszczyka nie jest bezwzględnie żydowskie, wówczas nic łatwiejszego, jak tego rodzaju pomyłka.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: »Hr. Luksemburg«.

Czwartek: »Chory z urojenia«.

Piątek: »Domek trzech dziewcząt«.

Sobota: popoł.: »Młynarz i jego córka«, wieczorem »Hr. Luksemburg«.

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

We środę, 20. bm.: »Urwis« Katerwy.

We czwartek, 21. bm.: »Dwie blizny« Al. hr. Fredry, »Obowiązek« H. Lavedana.

W sobotę, 23. bm.: »Wachlarz Lady Windermere«, komedya w 4 aktach O. Wildea.

W niedzielę, 24. bm. popoł.: »Jeńcy« L. Rydla; wieczorem »Wachlarz Lady Windermere« O. Wildea.

Uprasza się wszystkich P. T. abonentów, którzy nie przesłali od dnia 1. listopada b. r. podwyższonej prenumeraty (K 7.— abon. mies., K 20.— abon. kwartalny), aby odpowiednie uzupełniające kwoty natychmiast zechcieli nadesłać, w przeciwnym bowiem razie przesyłkę zastanowimy.

Administracya »Nowego Dziennika«.

Z kraju.

Żydowskie Rady Narodowe. Otrzymujemy dzień w dzień wieści o organizowaniu się w licznych miejscowościach Galicyi miejscowych przedstawicielstw Rady Narodowej. Także cały szereg kahałów zgłosił przystąpienie do Ż. R. N., jak np. we Wiśniczu, Brzozowie, Strzyżowie.

Milicya żydowska we Lwowie. Osoba przybyła ze Lwowa opowiada: Głód we Lwowie najwięcej odczuwają Żydzi, którzy nie śmią pokazywać się na ulicy, aby coś kupić. Mówią o wielu zabitych Żydach i setkach rannych. Kto może, ucieka. Za bilet ze Lwowa do Stanisławowa płacą do 7000 koron. Największe zasługi dla Lwowa ma w obecnym czasie milicya żydowska. Z powodu walk w samym mieście nikt nie może się pokazać na ulicy. Żydowska milicya zaopatruje w żywność zarówno żydowską, jak i chrześcijańską ludność i jest uznawaną zarówno przez Polaków, jak i rusinów.

Rzeszów, 11. listopada. Chcąc opisać stosunki, panujące w naszej »republice« rzeszowskiej, nie wie się właściwie, od czego zacząć. Nazywamy miasto nasze republiką, boć w rzeczywistości tworzy ono jakoby państwo w państwie. Wszystko, co obowiązuje n. p. w Krakowie lub w innych większych miastach galicyjskich, nie obowiązuje w Rzeszowie. Przytem panuje tu tak kolosalny chaos że istotnie nie wie się, kto dzierży władzę w mieście. Ogólną zasadą, którą się władza nasza we wszystkich swych czynnościach kieruje, jest odżydzenie, t. zn. zupełne przechodzenie do porządku nad obywatelstwem żydowskiem, które przecież w mieście naszem wynosi około 40% mieszkańców. Nigdzie niema ani jednego przedstawiciela interesów żydowskich i nikt się też o interesy tej ludności ze strony władzy nie troszczy. Przytem zaznaczyć trzeba, że w postępowaniu tutejszej władzy brak wszelkiej konsekwencyi; to, co dzisiaj jest uchwałą, jutro z niewiadomych przyczyn zostaje zmienionem. Oto, jak n. p. przedstawia się u nas kwestya współudziału Żydów w straży obywatelskiej. W piątek, dnia 1. b. m., natychmiast po objęciu władzy przez delegacyę P. K. L., zgłosili się dr. Hochfeld (ówczesny przełożony Kahału) i dr. Hoplen, jako reprezentacya ludności żydowskiej, u dra Krogulskiego, delegata P. K. L., i zaofiarowali mu pomoc materyalną jakoteż współudział ludności żydowskiej przy utworzeniu się mającej straży obywatelskiej. Dr. Krogulski oświadczył, że da odpowiedź po posiedzeniu tego samego dnia. Odpowiedzi jednak żadnej nie otrzymano, a na powtórną interwencyę dra Hoplena odpowiedziano, iż sprawa zostanie załatwioną w sobotę wieczorem. Tymczasem miał oświadczyć dr. Krogulski, iż Żydzi zostaną do straży przyjęci, natychmiast więc zgłosiło się 200 obywateli, przeważnie adwokatów, kupców i akademików. Jakież jednak było rozczarowanie, kiedy wieczorem zgłaszającym się oświadczono, że do straży przyjętymi być nie mogą, natomiast zapadła uchwała, by ludności żydowskiej wydać pewną ilość broni, by się sami zorganizowali. Cóż się jednak znowu staje? Kiedy następnego dnia dr. Hoplen w myśl tej uchwały zgłasza się po broń, oświadcza się mu krótko i węzłowato, że zapadła uchwała, by broni Żydom nie wydawać, że władza bierze na siebie odpowiedzialność i gwarantuje (czem?) za spokój i porządek, a dr. Nieć, także delegat P. K. L., dodał, że Żydzi mogą się organizować, a dopiero, jeżeli niebezpieczeństwo będzie groziło, wyda im się karabiny. Motywowano zaś to postępowanie bojaźnią przed... bolszewizmem żydowskim. Dwa dni znów później poczęto przyjmować do straży »mojżeszowców«, ale ten zaszczyt trwał całkiem jeden dzień, albowiem na drugi dzień ukazał się komunikat Komitetu Obrony Narodowej (faktycznej władzy w mieście), który wyraźnie zakazywał nosić Żydom odznaki straży, bo tylko chrześcijanie do tego wyłączne mają prawo. Tak więc uniemożliwiono na razie obywatelom żydowskim stworzyć straż w mieście i ewentualnie pospieszyć z pomocą zagrożonym braciom w okolicznych wsiach i miasteczkach. W sprawie tej wysłano delegacyę do P. K. L. do Krakowa, by tam przedstawiła panujące tutaj stosunki.

Albo n. p. kwestya żydowskich żołnierzy. U nas się ją krótko i samowolnie rozwiązało. Wysłano patrole, które zabierały wszystkich żołnierzy obecnie jeszcze nie zgłoszonych i zaprowadziwszy ich do koszar, rozebrały im mundury i puściły do domu. Wczoraj znowu zwołano oficerów-Żydów, służących obecnie przy wojsku polskiem, i oświadczono im, że są ze służby zwolnieni i muszą w najbliższych dniach przejść »do cywila«. Czy postąpiono w ten sposób w jakiemkolwiek innem mieście?! A do tego stoi przecież na czele władzy miasta dr. Krogulski, który aż do niedawna udawał demokratę i przyjaciela Żydów. Tworzy się rozmaite komisye gospodarcze i handlowe, złożone ze samych »Polaków-chrześcijan«, a o Żydach się milczy, jakby wogóle ich nie było. Czy ci panowie sądzą, że zamilczaniem rozwiążą kwestyę żydowską? Czy ci panowie sobie wyobrażają, że na tem ma polegać Wolna Niepodległa Polska, aby lojalnym obywatelom, pragnącym żyć spokojnie i spełniać wszelkie obywatelskie obowiązki, odmawiać możności istnienia? Spodziewać się należy, że to tylko czasy przejściowe tak działają na naszych włodców lokalnych i że później ciała ustawodawcze kwestyę tę uregulują; tymczasem jednak panowie ci swem samowolnem i niczem nie dającem się usprawiedliwić postępowaniem wyrządzają ludności żydowskiej wielką krzywdę.

— **Szczakowa.** (Spokój. — Stan wyjątkowy. — Powrót urzędów z Granicy do Szczakowej. — Stosunki aprowizacyjne.)

W Szczakowie nastał po znanych ekscesach przeciwko Żydom spokój. Komenda wojskowa zaprowadziła stan wyjątkowy; po godzinie 7-mej wieczór wolno wychodzić jedynie za okazaniem legitymacyi Komendy wojskowej. Życie w Szczakowej całkiem zamarło, ruch wszelki ustał. Ludność żydowska, obawiając się powtórnych ekscesów, wyjeżdża tłumnie ze Szczakowej; spedytorzy, którzy podtrzymywali cały ruch handlowy, z chwilą usunięcia stąd granicy, również się wyprowadzają. Ruch pocztowy z Niemcami via Mysłowice zamknięty. — Policya graniczna, urząd cłowy i ekspozytura poczty Szczakowskiej, urzędujące cały czas wojny w Granicy w Król. Pol., powróciły do Szczakowej i objęły tu urzędowanie. — Stosunki aprowizacyjne znacznie się pogorszyły. Mąki dostaje się zaledwie 500 gramów na 14 dni, cukru niema, brak węgla i ziemniaków, jedynego pożywienia ubogiej ludności. Jeśli gmina nie pomyśli o losie tutejszej ludności, to grozi jej głód i nędza. Apelujemy na tej drodze do miarodajnych czynników w powiecie, a przedewszystkiem do p. Komisarza Żuławskiego, by uchronił ludność tutejszą przed niechybnie grożącą jej nędzą.

— **Krynica.** Pod wpływem ostatnich wypadków politycznych obudziło się żydostwo naszego miasteczka do nowego życia. Wyrazem nastroju, jaki ogarnął tutejsze żydostwo, było zgromadzenie, odbyte dnia 9. bm., w którem uczestniczyły wszelkie sfery ludności żydowskiej. Zgromadzenie zagaił p. Leon Vogel, poczem p. I. Schwarz referował o obecnem położeniu żydostwa i zadaniach ruchu narodowo-żydowskiego. W dyskusyi przemawiali pp. Dawid Müller i J. Sterngianz. Poczem uchwalono znane rezolucye, z których jedna stwierdza, iż ludność żydowska w Krynicy uznaje Żydowską Radę Narodową w Nowym Sączu jako jedynie kompletną reprezentacyę żydostwa okręgu nowo-sądeckiego. Uchwalono również powołać do życia żydowski komitet lokalny dla Krynicy i okolicy.

Żydowska Rada robotnicza w Warszawie. Konferencye pomiędzy polskiemi i żydowskiemi partyami socyalistycznemi w kwestyi utworzenia wspólnej Rady robotniczej nie doprowadziły do skutku. Żydowskie partye socyalistyczne (poalesyoniści, bundyści i S.-S.-owcy) utworzyły własną Radę robotniczą. Oprócz tego utworzyły 2 Rady robotnicze P. P. S. (frakcya) i P. P. S. (lewica) łącznie z S. D. — Prasa polska nazwie to potem »usuwaniem się od współpracy z Polakami«, a przecież w łonie samych polskich partyi socyalistycznych istnieje rozłam.

Żydów wyrzucają ze szkół. »Lubliner Tagblatt« donosi: Heca antysemicka, szerzona obecnie bez wszelkich przeszkód wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, znalazła swój oddźwięk i w szkole polskiej. Mamy obecnie do zanotowania fakt, który jest całkiem nowym w praktyce antysemickiej: Uczniowie wyższych klas gimnazyum im. Staszica i Szkoły Handlowej w Lublinie postanowili usunąć żydowskich uczniów z tych klas i wyrzucili ich też gwałtem.

Ze świata.

— **Prof. Oppenheimer podsekretarzem stanu.** Podsekretarzem stanu w pruskiem ministeryum finansów mianowano bankiera Hugona Simona. Ponadto wstąpił do rządu jako podsekretarz stanu znany przywódca ruchu syońskiego w Niemczech prof. dr. Franciszek Oppenheimer.

Wszechświatowa organizacya syońska w walce o prawa narodowe dla Żydów austryackich. Biuro syonistyczne w Kopenhadze zwraca się do wszystkich organizacyi syonistycznych z odezwą, aby pomagały Żydom o prawo samostanowienia o sobie. Biuro wzywa wszystkie organizacye syońskie w całym świecie do aktywnego wystąpienia w swoich krajach w tym kierunku.

Pomiędzy Jerozolimą i Hebronem zaczął kursować tramwaj elektryczny. W sobotę tramwaj ten nie kursuje.

— **Tworzenie się wielkiej niemieckiej partyi demokratycznej.** W celu utworzenia wielkiej partyi demokratycznej wydało przed kilku dniami grono osób niemieckich o znanych nazwiskach odezwę, która opiewa m. i.:

Pierwsza zasada brzmi, że stoimy na gruncie republikańskiego ustroju państwowego, że reprezentować go będziemy podczas wyborów i bronić chcemy nowego państwa przed wszelką reakcyą, że atoli wybrane na podstawie wszelkich koniecznych gwarancyi zgromadzenie narodowe powinno decyzyę co do konstytucyi. Druga zasada opiewa, że nie zdołamy odłączyć wolności od porządku, legalności i równouprawnienia politycznego wszystkich obywateli i że zwalczamy wszelki teror bolszewicki, reakcyjny lub inny, którego zwycięstwo nie oznaczałoby nic innego, jak najstraszliwszą nędzę i nienawiść całego świata cywilizowanego, przejętego ideą prawa. Wiemy, że dzisiaj pomódz mogą tylko śmiałe środki i że od wszystkich posiadających żądać należy wielkich ofiar, jeżeli z pola gruzów powstać ma dla nas szczęśliwa przyszłość. Chwila wymaga ukształtowania nowej polityki socyalnej i gospodarczej, wymaga np., żeby dla monopolistycznie rozwiniętych dziedzin gospodarczych przejęto ideę socyalizacyi, by dokonano podziału domen i przystąpiono do ograniczenia wielkiej własności ziemskiej, ażeby stan włościański został wzmocniony i pomnożony. Koniecznem jest jak najsilniejsze uchwycenie zysków wojennych, jednorazowy postępujący podatek od majątku, inne głęboko sięgające zarządzenia podatkowe, ustawodawcze zabezpieczenie praw robotników i urzędników, zabezpieczenie praw uczestników wojny, ich wdów i sierót, popieranie samodzielnej warstwy średniej, wolność dla wybicia się dzielnych i międzynarodowe przeprowadzenie socyalpolitycznego programu socyalnego. Odrzucamy obcy życiu, zabójczy doktrynerzym i jesteśmy przekonani, że wszystkie stany, robotnicy mieszczanie i włościanie tylko wtenczas mogą się podnieść, jeżeli się uchroni niemiecką politykę gospodarczą przed eksperymentami bolszewickiemi i biurokratycznemi.

Reformy stworzyć może jedynie wybrane przez cały naród zgromadzenie konstytucyjne, nie zaś samowola i dyktatura. Wzywamy w celu przygotowań do zgromadzenia narodowego do zespolenia się wszystkich tych, którzy dają rękojmię, że bliżej nam są dzieki równości zasad.

(Podp.) Teodorowa Bethbowa, prof. Bonn, Sekretarz stanu Dernburg. Tajny radca sprawiedliwości Dove, Prof. Ernstein, Minister handlu Fischbeck, Prof. Francke, M. Gerlach, Gothein, Junck, Prof. Herkner, dr. Liszt, Franciszek Lisch, Lusensky, dr. Rudolf Mosse, Bar. Richthofen, dr. Schacht prof. A. Weber, nadburmistrz R. Witting, Teodor Wolff.

— **Omyłka autorytetów wojskowych.** W osobnem wydaniu czasopisma »Preuss. Jahrb.« ogłoszono mowę księcia Maksa badeńskiego, jaką tenże chciał wygłosić w pierwszej izbie badeńskiej, w czem mu przeszkodziły wypadki. Mowa, ta, która rzuca bardzo ciekawe światło na wypadki ostatnich czasów, brzmi:

W mojej polityce pokojowej przeszkodziła mi decydująco oferta rozejmowa, którą przedłożono mi gotową, kiedy przybyłem do Berlina. Wydawało mi się być ciężkim błędem, że pierwszemu krokowi pokojowemu nowego rządu niemieckiego towarzyszyło takie przyznanie się niemieckie do słabości. Ani własny naród, ani zagranica nieprzyjacielska nie oceniały wówczas naszego położenia militarnego tak, żeby podobny krok rozpaczliwy był koniecznym. Uczyniłem ze swej strony propozycyę, by rząd jako pierwszy swój czyn ustawił szczegółowy program celów wojennych, którjby przed całym światem ujawnił zgodność naszą z programem prezydenta Wilsona oraz naszą gotowość do ponoszenia także ciężkich ofiar narodowych dla tychże zasad. Autorytety wojskowe odpowiedziały mi na to, że na skutki takiej enuncyacyi nie można dłużej czekać. Położenie na froncie wymaga w ciągu 24 godzin oferty rozejmowej. Jeżeli ja jej nie złożę, musi to uczynić stary rząd. Wobec tego zdecydowałem się utworzyć nowy rząd i poprzeć nieuniknioną obecnie ofertę rozejmową nazwiskiem nowego nieobciążonego rządu.

Po tygodniu dowiedziały się autorytety wojskowe, że omyliły się w ocenie położenia wojskowego na froncie w dniu 1. października.

Sir Alfred Mond na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. Biuro Ż. F. N. w Hadze donosi, że minister dla robót publicznych i wydawca »Westminster Gazette«, baron Alfred Mond, zobowiązał się w ciągu 5 lat ofiarować po 5000 funtów szterlingów rocznie na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego. Datek ten, wynoszący ogółem 25.000 funtów szterlingów, jest największym od czasu założenia Żyd. Funduszu Narodowego.

Syonistyczna gwardya w Budapeszcie znajdująca się pod ochroną ministerstwa wojny, liczy obecnie 1300 członków. W 40 miejscowościach prowincyonalnych uchroniła ona Żydów przed ekscesami tłumu.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Giełda.

Wiedeń, 19. listopada. B. K. Węgierska renta koronowa 74, Rima 860, Anglo 400, Bankverein 443, austr. kredyt. 621, węg. kredyt. 910, Laenderbank 440, Unionbank 492, kolei państw. 784, kolei południ. 100, Buschtehrader 867, Brüxer 1800, praskie żelaza 2855, Alpine 859, Skoda 720, tytoniowe 901, żeglugi 1370, Živnostenska 474, Karpaty 1550. — Ciągle, choć niezbyt znaczne sprzedaże odciążająco spowodowały przy drobnym popycie dalszy spadek kursów. Podaż wystąpiła zwłaszcza w akcyach tytoniowych, które spadły do 890 o 34 kor., podczas gdy inne wartości kulisowe spadły o 9 do 23 kor. Także w szrankach spadły kursy. W dalszym przebiegu ustały sprzedaże, wskutek czego nastąpiło polepszenie. Zakończenie spokojne.

Filie: Karmelicka 9, ul. Grodzka 42,

Budapeszt, 19. listopada. B. K. Także i dziś nie było transakcyi. Minimalne kursy notowały nominalnie. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady giełdowej ma być rozważaną sprawa częściowego zniesienia ustalonych kursów.

Berlin, 19. listopada. B. K. Rynek z powodu ogólnej sytuacyi (przesunięcia terminu zwołania Zgromadzenia Narodowego itd.) słaby. Towar mało był kupowany, zwłaszcza że banki niechętnie interweniowały. Najbardziej spadły akcye: Hansa, huty Bismarcka, Bochumer, Kattowitzer, Phönix, górnośląskie, Daimler, metalowe nadreńskie, kali. Na rynku rentowym papiery austryackie i węgierskie stały słabo.